

JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO
WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWAŁO
MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Bogusław Dunaj

Tarnów, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

Mirosława Mycawka

Kraków, Uniwersytet Jagielloński

Pisownia a wymowa polska w perspektywie historycznej

Słowa kluczowe: ortografia, wymowa, wzajemne oddziaływanie.

1. Wstęp

Podstawową formę znaków językowych we wszystkich językach świata stanowi płaszczyna dźwiękowa. Oprócz niej w różnych językach ukształtował się subkod graficzny. W stosunku do mowy pismo pojawiło się dość późno (około 6000–7000 lat temu). Subkod graficzny jest wtórny z punktu widzenia zarówno rozwoju i historii danej społeczności językowej, jak też rozwoju jednostki. Historia pisma związana jest z ukształtowaniem się cywilizacji. W rozwiniętych społecznościach powstała potrzeba zarejestrowania i utrwalenia w takiej lub innej formie graficznej ulotnych z natury rzeczy tekstów mówionych: użytkowych, urzędowych, religijnych czy artystycznych. Badacze historii pisma słusznie doszukują się jego początków w przedstawieniach obrazkowych (piktogramach). Do pism obrazkowych zalicza się też pisma ideograficzne, w których znaki obrazkowe, zwane ideogramami, symbolizują różne pojęcia. Tego rodzaju pisma symbolizują bezpośrednio znaki językowe — nie ma tu odniesienia do płaszczyny dźwiękowej. Zasadniczy przełom w historii pisma stanowiło wynalezienie alfabetu. Nawiązanie do dźwiękowej formy znaków językowych dokonało się stopniowo. Etapem pośrednim były pisma mieszane: ideograficzno-fonetyczne. Ostatecznie analiza dźwiękowej strony wyrazów doprowadziła do ukształtowania się alfabetu fenickiego (nie było w nim jeszcze liter samogłoskowych). Na jego podstawie utworzono alfabet grecki — pierwszy pełny alfabet spółgłoskowo-samogłoskowy. Klasyczny alfabet grecki wyrósł z podstawy jońskiej i liczył 24 litery. Z zachodniej odmiany alfabetu greckiego rozwinął się z kolei alfabet łaciński. Te dwa alfabety, tak ważne dla rozwoju cywilizacji europejskiej, stały się bazą, na której tworzone alfabety i ortografie poszczególnych języków słowiańskich.

Adaptacja alfabetów greckiego i łacińskiego do potrzeb rozmaitych języków słowiańskich przebiegała rozmaicie. Zasadniczo obserwuje się tu dwie drogi: 1) stworzenie alfabetu, który realizowałby możliwie najdokładniej zasadę fonetyczno-fonologiczną (każdej głosce odpowiada zasadniczo jedna litera lub jednoznaczne połączenie liter), 2) powolne,

stopniowe dostosowywanie zapożyczonego alfabetu do potrzeb odmiennych, znacznie bogatszych systemów fonologicznych. Pierwsze rozwiązanie, głagolica, genialny wynalazek św. Cyryla, oparty na greckiej minuskule, i powstała nieco później cyrylica, wykazywało daleko idącą odpowiedniość płaszczyzny graficznej i dźwiękowej znaków językowych. Alfabetu te, szczególnie szerzej rozpowszechniona cyrylica, stały się pismem Słowian wschodnich i niemal wszystkich Słowian południowych. Będąc tworem precyzyjnym, by nie rzec — doskonałym, zakrzyły w stworzonej przez ich twórców postaci. W tym miejscu trzeba podkreślić, że pismo jako realizacja utrwalona wykazuje tendencję do stabilizacji. Inaczej rzecz przedstawia się z płaszczyzną dźwiękową. Podlega ona naturalnym procesom rozwojowym, swobodniejszym w epokach odleglejszych, po części (ale tylko po części) hamowanym w społecznościach bardziej rozwiniętych, poddawanych wpływowi tendencji normalizacyjnych, silniejszych po ukształtowaniu się języka ogólnego (literackiego). Stworzenie konsekwentnego, ustabilizowanego systemu ortograficznego powoduje, że w miarę upływu czasu następuje rozdział pomiędzy pismem a wymową. Gdy powstało pismo, w którym zapisano teksty języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, w języku tym występowały m.in. samogłoski zwane jerami. Rychło jednak oznaczające je litery stały się jawnym anachronizmem. Modyfikacja cyrylicy na gruncie rosyjskim i powstanie tzw. grażdanki dokonało się w Rosji po wielu wiekach, bo dopiero w XVIII stuleciu.

Drugie rozwiązanie — powolne, stopniowe dostosowywanie przejmowanego alfabetu (w tym wypadku łacińskiego), miało miejsce na terenie Czech i Polski. Kształtowanie się ustalonej w zasadniczych zrębach ortografii zajęło kilka wieków. Proces ten trwał dłużej w polszczyźnie, gdyż nie mieliśmy tak wybitnego reformatora ortografii jak Jan Hus.

2. Etapy kształtowania się polskiej ortografii (XII–XVI wiek)

Dostosowywanie alfabetu łacińskiego do systemu fonologicznego języka polskiego było zadaniem niełatwym dla pisarzy, zapisujących wyrazy polskie w dokumentach łacińskich lub piszących ciągle teksty polskie. Zasadniczą trudność stanowiło bogactwo systemu fonologicznego dawnej polszczyzny. Alfabet łaciński zawierał 23 litery, natomiast zasób fonemów polskich w XII–XIII wieku był dwukrotnie bogatszy. Rozwiązania wymagały następujące problemy ortograficzne: 1) oznaczanie samogłosek nosowych, 2) oznaczanie spółgłosek palatalnych, 3) oznaczanie spółgłosek dźwiękowych *š, ž, č, ž* i ich odróżnienie z jednej strony od zębowych *s, z, c, ȝ*, z drugiej zaś — od palatalnych *š, ž, č, ž*. Początkowo próbowano oddawać polskie głoski za pomocą liter alfabetu łacińskiego. Konsekwencją zbyt małej liczby liter w tymże alfabecie była wielofunkcyjność znaków graficznych. W najstarszych źródłach najbardziej wielofunkcyjne były dwie litery: *s* — w Bulli gnieźnieńskiej oznaczała ona sześć różnych głosek, mianowicie *s, z, š* oraz *z, ž, ž* (zob. Rozwadowski 1909; Klemensiewicz 1961: 96–97), oraz *z* — używane na oznaczenie zasadniczo sześciu spółgłosek (Dunaj 1975: 21), np. w Bulli gnieźnieńskiej: *s, z, š, ž, c, ȝ*. Duże obciążenie funkcjonalne wykazywała również litera *c* (zob. Dunaj 1975: 20). Taką grafikę Stanisław Jodłowski (1979: 18) określił mianem wieloznacznej. Cechą charakterystyczną najdawniejszej grafii była też fakultatywność. «Jej przejawem było oznaczanie tej samej głoski za pomocą różnych liter (np. *u*, późniejsze *v*, zapisywano literami *u, v, w*)» (zob. Mycałka 2012: 18). Rozwój ortografii polskiej zmierzał

stopniowo do ograniczenia wspomnianej wielofunkcyjności i fakultatywności znaków. W rezultacie powolne ulepszanie polskiej ortografii powodowało, że zapisy coraz dokładniej odzwierciedlały wymowę.

O początkach polskiej ortografii można mówić od XII wieku, kiedy to w dokumentach łacińskich pojawiają się coraz liczniejsze zapisy polskich nazw miejscowych, osobowych i rzadszych wyrazów pospolitych. Ze względu na bogaty zbiór przykładów szczególne miejsce zajmuje Bulla gnieźnieńska z 1136 roku.

W rozwoju ortografii polskiej wyróżnia się kilka etapów. Dzieli się ją przede wszystkim na ortografię prostą (niezłożoną) i złożoną (zob. Taszycki 1949: 24–25). S. Jodłowski (1979: 18) wyodrębnił trzy etapy kształtowania się polskiej ortografii: 1) grafie wieloznaczną, 2) grafie złożoną, 3) grafie ze znakami diakrytycznymi.

W niniejszym artykule proponujemy następujący podział:

I. Ortografia prosta (niezłożona) (XII–XIII wiek).

II. Ortografia złożona:

1) pierwszego stopnia (XIV wiek – połowa XV wieku),
2) drugiego stopnia (wprowadzono w niej oznaczanie spółgłosek palatalnych; połowa XV wieku – początek XVI wieku),

3) trzeciego stopnia (wprowadzono w niej rozmaite znaki diakrytyczne w postaci kropek, kresek, ogonków modyfikujących litery, np. *ć, ś, ź, ż, ą, ę, ł*; pierwsza połowa XVI w. do dziś).

W najstarszych źródłach (przede wszystkim w dokumentach łacińskich) występowała ortografia prosta. Zaznaczyły się w niej graficzne wpływy romańskie, widoczne zwłaszcza w XII wieku. Badania dokumentów z XII i XIII wieku wykazały, że «większe znaczenie miały wpływy niemieckie, dobrze widoczne szczególnie w produktach piśmiennych klasztorów» (Dunaj 1975: 28). Od samego początku pojawiały się w zapisach kombinacje liter. Już w języku łacińskim występowało połączenie liter spółgłoskowych z *h*, mianowicie *ch*, *ph* i *th*. W Bulli gnieźnieńskiej pisarz zastosował w zapisach dwuznak *ch*, a także jego wariant pozycyjny — trójznak *che*, np. *Bariche* (= Barycz). Oprócz tego w zabytku tym spotykamy dwuznak *ff*, oznaczający głoskę *ś*, np. *Vitoffa* (= Witosza). Na oznaczenie samogłosek nosowych wprowadził pisarz połączenia liter *an*, *am*, *en*, *em*, *un*, *um*. W późniejszych źródłach pojawiały się stopniowo rozliczne kombinacje literowe: połączenia dwóch, trzech, wyjątkowo nawet czterech liter (zob. Dunaj 1975: 28). Niektóre z nich oddawały nowe głoski, np. *rz*, *rs* oznaczały nową głoskę *ř* powstałą z *r'* w XIII wieku. Znaki złożone szerzyły się stopniowo. Jak zauważył Bogusław Dunaj (1975: 28), «nasila się ich użycie pod koniec XIII w.». W XIV wieku w dokumentach obok zapisów stosujących nowsze zwyczaje graficzne pojawiały się jeszcze tradycyjne realizacje (nawet pod koniec XIV wieku!), stopniowo coraz rzadziej.

Pierwszy dochowany ciągły tekst polski, mianowicie Kazania świętokrzyskie, będący kopią wcześniejszego oryginału, pochodzący prawdopodobnie z początku XIV wieku (oryginał powstał zapewne niewiele wcześniej; zob. Mycałka 2015), zapisano w ortografii prostej. W tekście tym dwuznaki są nieliczne. Na uwagę zasługuje wprowadzenie greckiego φ na oznaczenie samogłoski nosowej. Późniejsze zabytki, pisane po polsku, mają już ortografię złożoną. W ortografii tej w dalszym ciągu występowała wielofunkcyjność znaków spowodowana m.in. (choć nie tylko) nieodróżnianiem w zapisach spółgłosek palatalnych od twardych.

Kolejnym etapem ewolucji ortografii było wprowadzenie połączeń z literami *y* lub *i* na oznaczenie spółgłosek palatalnych. Stanisław Urbańczyk (1955: 85) zauważa, że sporadyczne oznaczanie miękkości spółgłosek pojawia się już w Psalterzu floriańskim. Początki tego procesu są jednak znacznie wcześniejsze. B. Dunaj (1975: 26–27) jednoznacznie wykazał, że pierwsze przykłady znajdujemy już w dokumentach z XII i XIII wieku (najstarszy przykład z 1166 roku!). Zaznaczmy, że były to przykłady sporadyczne. Stopniowe upowszechnianie się oznaczania palatalności przypada na XV wiek. Zdaniem S. Urbańczyka (1955: 85) «częstsze tego rodzaju próby pochodzą z lat koło 1420; koło 1450 r. oznaczanie miękkości jest już rzeczą zwykłą». Badania B. Dunaja (2005) ortografii zabytków około połowy XV wieku wykazały, że oznaczanie palatalności było uzależnione od rodzaju spółgłosek, mianowicie «w miarę konsekwentnie (z pewnymi tylko odstępstwami) oznacza się palatalność spółgłosek wargowych *p', b', f', v', m'* oraz środkowojęzykowego *ń*. Miękkości pierwotnie palatalnych *c, z, ś, ź, č, ž* i *ř* nie oznacza się prawie nigdy» (Dunaj 2005: 128). Osobliwie przedstawia się pisownia spółgłosek *ś, ź, ć, ź*. W przebadanych przez autora zabytkach nie oznacza się konsekwentnie palatalności tych głosek. Niemal w każdym źródle zaznaczyły się odmienne zwyczaje ortograficzne. Ostatecznie jednak oznaczanie miękkości upowszechniło się na początku XVI wieku.

Pierwsza połowa XVI wieku przynosi ostatnią ważną zmianę w ortografii polskiej, mianowicie wprowadzenie w pewnym zakresie znaków diakrytycznych. Modyfikacje liter za pomocą diakrytów pojawiały się już wcześniej, por. np. wprowadzenie znaku *ø* na oznaczenie samogłosek nosowych czy znaku *q* powstałego ze zredukowanego łacińskiego dwuznaku *ae* (Urbańczyk 1955: 86). Były to jednak przykłady jednostkowe. Przełom w tym zakresie dokonał się w drukach. Warto zaznaczyć, że pierwsze druki miały ortografię średniowieczną. Rychło jednak wystąpiły w tekstach drukowanych znaki diakrytyczne, modyfikujące litery zaczerpnięte z alfabetu łacińskiego. Oprócz znanej już wcześniej litery *q*, a później również *ę*, pojawiły się kreseczki w literach *ś, ź, ć*, samogłoskach pochyłonych *é, ó*, a także *á* oznaczające najczęściej *a* jasne, wreszcie kropka nad *ż*. Na oznaczenie *ł* zębowego wprowadzono przekreśloną literę *ł*. Zapisy ze znakami diakrytycznymi przyjęły się we wszystkich drukarniach, ale szczegółowe zasady wykazywały odrębności w zasadzie w każdej drukarni (zob. Kamińska 1953).

Pomiędzy wyróżnionymi okresami w rozwoju ortografii polskiej nie da się przeprowadzić ostrych granic. Zmiany ortografii miały charakter ewolucyjny, co decyduje o pewnej umowności w rozgraniczeniu poszczególnych etapów.

Ostateczne ukształtowanie się typu polskiej ortografii (złożonej trzeciego stopnia) przypada na pierwszą połowę XVI wieku, przełomową w historii języka polskiego (zob. Dunaj, w druku). Słuszny jest pogląd S. Urbańczyka (1955: 81), który podzielił dzieje polskiej ortografii na dwa okresy: «pierwszy do połowy XVI w., kiedy to ortografia doskonalili się stopniowo, i drugi, aż po dziś dzień, kiedy ortografia jest w zasadzie ustalona, a zmiany w niej wynikają z chęci dostosowania pisowni do zmian, jakie wcześniej zaszły w żywej mowie». Ukształtowanie się podstaw polskiej ortografii zawdzięczamy normalizacyjnej działalności drukarzy i korektorów, a także pracy kodyfikatorów (szczególnie bliski praktyce drukarzy był Jan Januszowski).

Trwające kilka wieków stopniowe dostosowywanie ortografii do systemu fonologicznego polszczyzny sprawiło, że oddawała ona coraz lepiej właściwości polskiej wymowy. Brak ustabilizowanego systemu ortograficznego spowodował, że dokonująca się w owym czasie ewolucja systemu fonologicznego znajdowała odbicie mniej lub bardziej dokładne w grafii. Przykładowo przypomnijmy w tym miejscu ewolucję samogłosek nosowych, którą możemy odtworzyć dość dokładnie dzięki zmieniającym się sposobom ich zapisywania w tekstach. Relacja pomiędzy płaszczyzną graficzną a dźwiękową nie jest jednak jednostronna. W różnym zakresie pojawia się oddziaływanie odwrotne, tzn. wpływ pisma na wymowę. Najczęściej ma ono charakter leksykalny, może też dotyczyć pewnych kategorii. W historii języka polskiego dobrze znany jest przykład zmiany wymowy nazwy miejscowej *Sandomierz*. Pod wpływem zlatynizowanej postaci *Sandomiria*, występującej bardzo często w rozlicznych dokumentach (zob. Mycałka 2012: 54), przyjęła się ostatecznie wymowa *Sandomierz* zamiast regularnej fonetycznie formy *Sędomierz*. Podobnie pod wpływem grafii zmieniono nazwę *Wąwiel* na *Wawel* (zob. Taszycki 1955). Również w postaci nazwy miejscowej *Santok*, a także w nazwisku *Kanty* (św. Jan Kanty) znalazła odbicie pierwotna wymowa samogłoski nosowej.

W omawianym okresie jako pierwszoplanowa kształtowała się zasada fonetyczno-fonologiczna polskiej ortografii. Na ten okres przypada też powstanie zasady morfologicznej (Jodłowski 1979: 34–35), polegającej na wpływie form pochodnych na zapis formy podstawowej lub innych form pochodnych, np. *grad* (a nie *grat*), bo *gradu*, *gradem*, *chodź* (a nie *choć*), bo *chodzić*, *chodzisz*, *chodzi*. Związane to było ze zmianami fonetycznymi dokonującymi się w polszczyźnie, mianowicie z upodobnieniami (przede wszystkim pod względem dźwięczności, choć nie tylko) oraz z zanikiem dźwięczności na końcu wyrazu. Upodobnienie spółgłosek dźwięcznych do następujących bezdźwięcznych rozpoczęło się już w XIII wieku (Dunaj 1975: 98–102). Zostało ono ukończonych prawdopodobnie w XIV wieku (Mycałka 2012: 94). Nieco później przebiegał proces upodobnienia spółgłosek bezdźwięcznych do następujących dźwięcznych. Pierwsze pewne przykłady odnotowano dopiero w XIV wieku. Ukończenie tego procesu przypadło na XV wiek (zob. Dunaj 1975: 104; Mycałka 2012: 94–95). Z kolei proces ubezdźwięcznienia spółgłosek właściwych w wygłosie wyrazów rozpoczął się prawdopodobnie pod koniec XIII wieku (Dunaj 1975: 109). Ukończony został najpewniej w ciągu XIV wieku (Mycałka 2012: 95–97). Te dwa procesy fonetyczne nie znalazły konsekwentnego odbicia w ortografii (poza wyjątkami leksykalnymi w rodzaju *cizba*, pierwotne *ciszczba*) i w rezultacie stały się podstawą zasady morfologicznej w polskiej pisowni.

Wielowiekowa ewolucja polskiej ortografii doprowadziła w pierwszej połowie XVI wieku do największego w historii polszczyzny zbliżenia pisowni do wymowy.

3. Ortografia od drugiej połowy XVI wieku do dziś

W następnych stuleciach trwały prace nad uściśleniem polskiej ortografii. Powodów tych poczynań należy się doszukiwać z jednej strony w dążeniu do usunięcia pewnych niekonsekwencji tkwiących w samym systemie ortograficznym, z drugiej zaś — w tendencji do częściowego dostosowywania pisowni do dokonujących się zmian w systemie fonetyczno-fonologicznym.

Nie jest celem niniejszego artykułu omówienie szczegółowych zmian w polskiej ortografii po XVI wieku. Przedstawił je wyczerpująco S. Jodłowski (1979; zob. też Polański 2004). W tym miejscu warto tylko przypomnieć próby reformy Onufrego Kopczyńskiego (1778), propozycje Deputacji ortograficznej z 1830 roku, projekt ortografii polskiej Akademii Umiejętności z 1891 roku, Główne zasady pisowni Akademii Umiejętności z 1918 roku, wreszcie reformę ortografii z 1936 roku (zob. Jodłowski 1979: 41–138). Największe w dziejach polskiej pisowni ujednoczenie zasad było rezultatem tej ostatniej reformy. Późniejsze zmiany wprowadzały stosunkowo niewielkie korekty do ustalonych w 1936 roku zasad.

Rozwój ortografii zmierza do stabilizacji zapisów, skutkiem czego staje się ona coraz bardziej konserwatywna. Ewolucja systemu fonetyczno-fonologicznego powoduje, że wymowa oddala się stopniowo od pisma, «pismo staje się mniej fonologiczne» (Perlin 2004: 11). Dokonujące się po XVI wieku zmiany w systemie fonetyczno-fonologicznym polszczyzny tylko częściowo znalazły odbicie w pisowni. Obserwuje się przy tym pewną prawidłowość. Zasada ortograficzna mocno utrwalona zarówno w drukach, jak i w tekstach rękopiśmiennych jest oporna na modyfikacje, natomiast mniej utrwalony zwyczaj pisowniany łatwiej poddaje się zmianom. Tak więc aczkolwiek *ř* fryktywne zrównało się w wymowie ze spółgłoskami *ž, š*, to pisownia *rz* pozostała, mimo podejmowanych co jakiś czas (zwłaszcza w XX wieku) prób jej usunięcia. Pisownia ta stała się źródłem stałych problemów ortograficznych późniejszych pokoleń.

Ostatnia regulacja pisowni samogłosek nosowych miała miejsce w pierwszej połowie XVI wieku. Spowodowana była bezpośrednio odpowiednią zmianą fonetyczną. Późniejsze zmiany nie znalazły już odbicia w pisowni. Istotna różnica powstała wskutek przejścia tylnej samogłoski nosowej o barwie *ǣ* w bardziej zwężone *o*. Dalszy rozwój samogłosek nosowych (wymowa dwufonemowa przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi i zwarto-szczelinowymi, zanik nosowości przed spółgłoskami lateralnymi w formach typu *wziął, wzięli*) powodował zwiększenie rozbieżności pomiędzy wymową a pisownią.

Niektóre zmiany fonetyczne znalazły odzwierciedlenie w pisowni. Idzie tu przede wszystkim o zanik samogłosek pochyłych. Samogłoski pochyłone *ǣ* i *ě* zrównały się ostatecznie z odpowiednimi samogłoskami jasnymi, tj. *a* i *e*. Spowodowało to zmiany w ortografii. Kreskowanie samogłosek ścieśnionych (w wypadku *a* odróżniano kreseczką zazwyczaj *a* jasne) nie było praktyką powszechną i konsekwentną w drukach. O zachowaniu tradycyjnej pisowni zadecydowała nie tyle siła tradycji, ile względy morfologiczne. Ponieważ *ǣ* pochyłone zrównało się w wymowie z *a* jasnym, podtrzymywanie zapisów z *ǣ* nie miało poza tradycją oparcia w innych kryteriach. W rezultacie mimo usilnych zabiegów O. Kopczyńskiego zaniechano ostatecznie tej praktyki. Do dziś utrzymano natomiast pisownię *ó* ze względu na oboczność *o : u* w wielu pozycjach morfologicznych (por. np. *lodu : lut, moja : muj, rob'i : rup, rupće*) Z podobnych względów zachowywano kreskowanie *ě*, ale kurczenie się pozycji, w których wymawiano *i, y* z dawnego *ě* pochyłego, sprawiło, że literę *ě* usunęła w 1891 roku uchwała Akademii Umiejętności.

Innym zjawiskiem fonetycznym, które znalazło odbicie w ortografii, było stwardnienie spółgłosek wargowych palatalnych *p', b', f', v', m'* w wygłosie i przed spółgłoską, np. *dam' > dam, karp' > karp, rub'my > rubmy*. Wymowa palatalna była żywotna jeszcze w XVI wieku (Klemensiewicz 1965: 97), natomiast w XVII wieku następował stopniowo zanik miękkości

(zob. Ostaszewska (red.) 2002: 35). Zupełny brak kreskowania tych głosek w tekstach XVIII wieku (Bajerowa 1964: 26) dowodzi, że w omawianej pozycji stwardnienie wargowych palatalnych było już niewątpliwie ukończone, ortografią zaś dostosowano do tej zmiany.

Stabilizowanie się ortografii bywa niekiedy czynnikiem hamującym pewne zmiany językowe (zob. Perlin 2004: 12). Już w drugiej połowie XVI wieku występowała niewątpliwie tendencja do odnosowania wygłosowego *-ę* (Stieber 1958: 37). Proces ten zahamowało utrwalenie się pisowni *-ę*. W rezultacie we współczesnej polszczyźnie zachowała się po części wymowa nosowa (*idę*, tj. faktycznie *idey*), choć przeważa wymowa odnosowiona (tak zawsze w wymowie potocznej, natomiast w wymowie oficjalnej obok *-e* może wystąpić fakultatywnie *e+u* niezgłoskotwórcze nosowe; zob. Dunaj 1986).

Wpływem ortografii na wymowę trzeba tłumaczyć zachowanie wygłosowych grup w formach czasu przeszłego, takich jak *mógł*, *przyszedł*, *wiódł*. W grupach tych nastąpiło ubezdźwięcznienie spółgłosek właściwych, a następnie zanik wygłosowego *ł*. Wymowa taka istniała niewątpliwie już w XVI wieku (Stieber 1958: 73–74). Powszechna jest ona w gwaraach języka polskiego. W polszczyźnie ogólnej przeważa w spontanicznych wypowiedziach potocznych (zob. Dunaj 1989: 63–64). W odmianie oficjalnej częściej zachowuje się nieuproszczone grupy. Co więcej, pod wpływem pisma rozszerzyła się wymowa z dzwicznymi spółgłoskami. W rezultacie została ona zaakceptowana w normie współczesnej polszczyzny (Dunaj 2006: 169).

Przykładów oddziaływania pisma na wymowę można znaleźć więcej. Pisownia typu *akademia* wpłynęła niewątpliwie na skrócenie w wymowie pierwotnej realizacji *akademija* do *akademja*. Również pisownia *biolog* wpłynęła na wymowę tego (i podobnych wyrazów), powodując usuwanie wymowy *bijolog*, która to wymowa jest dziś uznana za przestarzałą.

Reforma ortografii w 1936 roku miała na celu uporządkowanie i uproszczenie niektórych zasad. Przyjęte wtedy rozwiązania spowodowały, że w pewnych pozycjach zwiększyła się różnica pomiędzy pismem a wymową. W tym miejscu odniemiemy się tylko do dwóch rozstrzygnięć, mianowicie do ujednoczenia pisowni połączeń *gie* i *ge* na korzyść zapisów bez *i* oraz ograniczenie pisowni *j* po spółgłoskach tylko do pozycji po *c*, *z*, *s*. Decyzje te nie pozostały bez wpływu na wymowę. Pisownia typu *geografia*, *general*, *inteligencja*, szerząca się już wcześniej, spowodowała, że wymowa *gieografia*, *gieneral*, *inteligencja* zaczęła się cofać, a wraz z tym następowała modyfikacja normy poprawnej wymowy. Po upływie kilkudziesięciu lat dawniejsza wymowa z *gie* występuje tylko w języku najstarszego pokolenia i jest przy tym uwarunkowana leksykalnie. Częściej spotyka się realizacje *inteligencja*, *inteligientny*, rzadziej wymowę *algiebra*, *ewangielia* (zob. Dunaj 2006: 167).

Na wymowę wpłynęły również regulacje dotyczące zakresu występowania *j* po spółgłoskach. To, że ujednoczono pisownię po literach *t*, *d*, *r*, nie miało istotnego znaczenia. Także jednolita pisownia z *i* po spółgłoskach wargowych (*premia*, *Arabia*, *ziemia*, *głębia*) nie budzi zastrzeżeń ze względu na dokonujący się proces asynchronizacji spółgłosek wargowych palatalnych. Natomiast za niefortunny pomysł trzeba uznać ujednoczenie w pisowni wbrew wymowie form typu *mania* i *Mania*, *Dania* i *dania* oraz podobnych. Zmiana ortografii spowodowała, że szerzy się dziś, szczególnie w mowie młodego, po części i średniego pokolenia, wymowa bez *j*, tj. *kolońia*, *opińia*, *pelargońia*. Wymowa taka stanowi już dziś problem poprawnościowy, w przyszłości ma zaś szanse się upowszechnić.

Na relację pomiędzy subkodem graficznym a fonicznym wpływają też pewne czynniki o charakterze socjolingwistycznym, przede wszystkim pochodzenie użytkowników polszczyzny ogólnej. Mianowicie nowa inteligencja wywodząca się ze środowisk wiejskich wykazuje «skłonność do tzw. wymowy literowej, podporządkowanej pismu. „Nowy” inteligent, niepewny poprawności swojej fonetyki, bo niedostatecznie w dzieciństwie osłuchany z mówionym językiem ogólnopolskim, szuka wzorca wymowy w języku pisanym» (Kurkowska 1981: 13). Przykładem może być tendencja do wymawiania tzw. samogłosek nosowych (w rzeczywistości połączeń *eu, ou*) nie tylko w wygłosie wyrazów i przed spółgłoskami szczelinowymi, lecz także przed spółgłoskami zwarto-wybuchowymi i zwarto-szczelinowymi oraz przed *l, ł*, np. *święty, będzie, sądzić, wzięli* zamiast *świenty, beńdzie, sońdzić, wzieli*, wymowa *piętnaście, dziewiętnaście* zamiast *pietnaście, dziewietnaście*. Wymowę taką można usłyszeć nierzadko u księży pochodzących ze wsi, a także u uczniów, zwłaszcza w początkowym okresie nauki szkolnej.

Również hiperpoprawne formy wymawianiowe, będące rezultatem ucieczki od realizacji gwarowych, np. formy *Polaką, kolegą* zamiast *Polakom, kolegom*, powstałe na tle unikania częstej wymowy *-om* w wygłosie, np. *idom z matkom*, są uwarunkowane czynnikami socjolingwistycznymi.

Zaznaczymy, że takie przykłady, pojawiające się w uzusie, pozostają poza normą wymawianiową polszczyzny starannej.

4. Podsumowanie

Przyjrzenie się relacji pomiędzy pismem a wymową w perspektywie historycznej pozwala stwierdzić, co następuje:

1. W początkowym okresie rozwoju piśmiennictwa polskiego następował proces stopniowego udoskonalania ortografii, zmierzający do tego, by oddawała ona jak najdokładniej wymowę. Trwał on w sumie kilka wieków (do połowy XVI wieku).
2. W późniejszym rozwoju ortografia wykazywała tendencję do stabilizacji, stawała się coraz bardziej konserwatywna, czemu sprzyjało upowszechnienie się drukarstwa.
3. Stabilizacja ortografii powodowała, że wskutek zachodzących procesów fonetycznych wymowa oddalała się coraz bardziej od pisma. Tylko niektóre późniejsze zmiany fonetyczne znalazły odbicie w ortografii.
4. Ustabilizowana ortografia powoduje niekiedy zahamowanie procesów fonetycznych (por. np. częściowe zachowanie *ę* w wygłosie czy podtrzymywanie nieuproszczonych grup spółgłoskowych).
5. Oddziaływanie pisma na wymowę (jej rezultatem jest tzw. wymowa literowa) obserwuje się w niektórych grupach społecznych, zwłaszcza w mowie nowej inteligencji.

Bibliografia

- Bajerowa I. 1964: Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dunaj B. 1975: Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa–Kraków.
- Dunaj B. 1986: Samogłoska nosowa *ę* we współczesnej polszczyźnie — zakres występowania, funkcja, norma, *Prace Filologiczne* XXXIII, s. 187–193.

- Dunaj B. 1989: Język mieszkańców Krakowa, cz. 1: Zagadnienia teoretyczne, fonetyka, fleksja, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Dunaj B. 2005: Czy grafia staropolska rozstrzyga problem pierwotnego zasięgu tzw. kaszubienia?, [w:] *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, red. J. Migdał, Wydawnictwo «Poznańskie Studia Polonistyczne», Poznań, s. 125–129.
- Dunaj B. 2006: Zasady poprawnej wymowy polskiej, *Język Polski LXXXVI*, s. 161–172.
- Dunaj B. 2015: Zwięzła historia języka polskiego — założenia opisu, *Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza*, t. 22, s. 69–79.
- Jodłowski S. 1979: *Losy polskiej ortografii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kamińska K. 1953: *Pisownia druków polskich XVI wieku*, *Prace Polonistyczne, seria XI*, Łódź, s. 5–28.
- Klemensiewicz Z. 1961/1965: *Historia języka polskiego, cz. 1: Doba staropolska, cz. 2: Doba średniopolska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kurkowska H. 1981: *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, red. H. Kurkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Mycawka M. 2012: *Język polski XIV wieku. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Mycawka M. 2015: *W sprawie chronologii Kazań świętokrzyskich*, *Język Polski XCV*, s. 171–179.
- Ostaszewska D. (red.) 2002: *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice.
- Perlin J. 2004: Ile było w historii języka polskiego przypadków wpływu pisowni na ewolucję praw głosowych lub wymowę poszczególnych wyrazów, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego LX*, s. 11–15.
- Polański E. 2004: *Reformy ortografii polskiej — wczoraj, dziś, jutro*, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego LX*, s. 29–46.
- Rozwadowski J. 1909: Bulla z r. 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego, *Materiały i Prace Komisji Językowej IV*, s. 433–482.
- Stieber Z. 1958: *Rozwój fonologiczny języka polskiego*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Taszycki W. 1949: *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, wyd. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Taszycki W. 1955: *Historia i znaczenie nazwy Wawel*, *Onomastica I*, s. 41–59, przedruk w: *tenże, Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, s. 210–216.
- Urbańczyk S. 1955: *Rozwój ortografii polskiej*, *Język Polski XXXV*, s. 81–92.

Summary

Polish spelling and pronunciation in a historical perspective

Keywords: spelling, pronunciation, mutual influence.

The aim of the article is to define the mutual influence between spelling and pronunciation in the historical development of Polish. At the initial stages of the development of Polish writing (until the middle of the 16th century), spelling was gradually adapted to reflect pronunciation. In later periods, the stabilization of the spelling system resulted in growing differences between pronunciation and spelling. On occasion, the stable spelling system restrained phonetic processes.